

**Minimum sześć miesięcy, tyle będzie musiał odczekać Leonardo Spinazzola na powrót do treningów, a jest niewykluczone, że gracza nie zobaczymy na murawie w ogóle w przyszłym sezonie. Wczorajsze badania potwierdziły zerwanie ścięgna Achillesa i już dziś gracz ma przejść operację u profesora Oravy w Finlandii, specjalisty od tego typu problemów. Tymczasem dziennik *Il Tempo* przeprowadził wywiad z Pier Paolo Marianim, który w 2018 roku operował zerwane więzadło Spinazzoli.**

**Uraz ścięgna Achillesa to jedna z najgorszych kontuzji, z jaką może mierzyć się sportowiec?**

- Niestety tak. Z pewnością jest to poważny uraz, który zmusi Spinazzolę do długiego okresu bez aktywności. Zatrzymanie jest dłuższe niż to, z którym musiał zmagać się w przeszłości po zerwaniu więzadła.

**Jaka jest różnica jeśli chodzi o czas rehabilitacji?**

- W tym przypadku graczowi zajmie co najmniej pięć lub sześć miesięcy zanim będzie mógł wrócić do biegania czy intensywnej aktywności fizycznej. Z chirurgicznego punktu widzenia naprawa ścięgna nie wywołuje szczególnych problemów.

**Operacja jest prostsza niż w przypadku rekonstrukcji więzadła?**

- Z pewnego punktu widzenia tak, choć nadal mamy do czynienia ze skomplikowanym zabiegiem. Trzeba dobrze zrekonstruować ścięgno by uniknąć jakiegokolwiek ryzyka, zwłaszcza jeśli chodzi o sportowców i również dlatego rehabilitacja po operacji jest dosyć długa. Operacja musie zostać dobrze przeprowadzona.

**Istnieje ryzyko, że piłkarz może nie wrócić na poziom sprzed zabiegu?**

- Jest wielu piłkarzy, którzy doznali zerwania Achillesa i wrócili do gry bez problemów. Z tych, którzy grali we Włoszech, przychodzi mi do głowy Caceres, który miał taką samą kontuzję. Trzeba jedynie zdać sobie sprawę z tego, że powrót nie będzie szybki: by wrócić na poprzedni poziom potrzeba bez wątpienia czasu. Spinazzola jest jednak silnym graczem, znam go już z tego punktu widzenia. Wróci silny również po tym urazie.

Autor: abruzzo